

dr hab. Michał Głuszkowski
Katedra Filologii Słowiańskiej
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

**Ocena osiągnięcia naukowego oraz dorobku naukowego, organizacyjnego
i dydaktycznego dra Sylwestra Jaworskiego
w związku z postępowaniem habilitacyjnym**

Dr Sylwester Jaworski jest pracownikiem Instytutu Anglistyki na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego. Tytuł magistra anglistyki i stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa uzyskał na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a wcześniej – tytuł magistra w zakresie kultury fizycznej na Uniwersytecie Szczecińskim. Dorobek naukowy Habilitanta wykracza poza granice anglistyki i dotyczy w znacznej mierze językoznawstwa ogólnego w różnych jego dziedzinach i paradygmatach, a przede wszystkim fonetyki akustycznej i eksperymentalnej oraz fonologii, gramatyki porównawczej i lingwistyki kognitywnej

W monografii wskazanej jako osiągnięcie naukowe (zgodnie z art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki) *Rhotic Sounds in the Slavic Languages. An Acoustic Study* (Hamburg: Dr. Kovač, 2018) przedstawione zostały wyniki badań z zakresu fonetyki akustycznej w ujęciu porównawczym na materiale słowiańskim. Obszerne, bo aż 341-stronicowe opracowanie zostało poświęcone głoskom drżącym (lub inaczej – rotykom/spółgłoskom rotycznym) w używanych współcześnie językach słowiańskich. Jest to zatem przykład bardzo szczegółowej analizy dość wąskiego problemu badawczego – określonej grupy głosek w językach z jednej rodziny. Należy nadmienić, że problematyka ta jest jednym z głównych nurtów tematycznych w dorobku Habilitanta (dr Jaworski zajmuje się głoskami drżącymi od 2009 r. ok. i poświęcił im 1/3 swoich publikacji). Opracowując współautorskie analizy zestawiające głoski drżące w językach słowiańskich i walijskim, irlandzkim lub warlpiri dr Jaworski umiejscowił swoje badania w szerszym kontekście, co zostało również wykorzystane w monografii-osiągnięciu habilitacyjnym. Omawiając strukturę monografii, chciałbym docenić jej przejrzystą konstrukcję, uporządkowanie rozdziałów i podrozdziałów, klarowne i trafnie oddające zawartość poszczególnych fragmentów podtytuły oraz indeksy

i spisy¹. Zarysowuje się w niej wyraźny podział na część teoretyczno-historyczną (rozdziały I-III), w której rotyki zostały opisane jako szczególna klasa głosek (cechy artykulacyjne i właściwości akustyczne) z uwzględnieniem cech dystrybucyjnych (charakterystyka fonologiczna) w ujęciu wykraczającym poza obszar Słowiańszczyzny, a także z perspektywy diachronicznej, poczynając od procesów praindoeuropejskich poprzez bałtosłowiańskie, wczesno- i późnoproto-słowiańskie, do współczesności. Rola tej części monografii nie była jedynie historyczno-teoretycznym wprowadzeniem do właściwego badania. Po pierwsze, jest to niemal 30% objętości monografii, a po drugie – Autor musiał zmierzyć się z kilkoma istotnymi problemami badawczymi. Pierwszym z nich było wyróżnienie przedmiotu badań i jego definicja. „Głoski drżące” są pewnego rodzaju uproszczeniem, ponieważ ang. „rhotics” ma znacznie szersze znaczenie, ale to świadome posunięcie, na które dr Jaworski zdecydował się w polskojęzycznej Autoreferacie, ponieważ wspólne cechy akustyczne i artykulacyjne badanych dźwięków nie są w tym wypadku najważniejsze. Była to pierwsza z wątpliwości, jakie nasunęły mi się podczas lektury *Rhotic Sounds in the Slavic Languages*, która jednak została wyjaśniona już we wprowadzeniu, gdzie Autor powołał się na stwierdzenie P. Ladefogeda i I. Maddiesona, zgodnie z którym jedyną wspólną cechą „rotyków” nie tylko w językach słowiańskich, ale i w szerszym ujęciu jest ich graficzna reprezentacja oparta na łacińskiej literze „r” wraz z jej ewentualnymi modyfikacjami diakrytycznymi. To ciekawe podejście, wychodzące wprost od powiązania mowy i pisma oraz wynikającej z niego kategoryzacji, która jest równie arbitralna, jak arbitralne jest ustalanie sposobów zapisu w językach świata. Mogłoby ono samo w sobie stać się przedmiotem analizy kognitywnej, lecz w ocenianym studium po prostu wyznaczyło granice obszaru badawczego, w którym znalazły się spółgłoski zębowe, dźwiękowe, zadźwiękowe (postalweolarne) i języczkowe artykułowane w sposób drżący, szczelinowy płynny i uderzeniowy. Charakterystyka (szeroka, nie tylko słowiańska) została przeprowadzona na podstawie krytycznego przeglądu literatury. Rozdział fonologiczny również wykraczał poza podstawowy obszar badawczy i sprowadzał się do między- i wewnątrzjęzykowych procesów, które w określonych przypadkach mogą prowadzić do zmian w systemach fonologicznych, np. uproszczeń w systemach fonologicznych w językach świata dotyczących m.in. rozróżniania spółgłosek dźwiękowych

¹ Wobec tak dokładnego podejścia dziwi mnie proste niedopatrzenie w elemencie zupełnie nie wpływającym na analizę, jednak zauważalnym, a mianowicie w wykazie używanych obecnie i wymarłych języków słowiańskich, który wg zamieszczonej w pracy informacji został sporządzony na podstawie bazy ethnologue.com, podane są zaskakujące liczby użytkowników języka białoruskiego i rosyjskiego: w wypadku tego pierwszego (7,8 mln) została ona pomyłona z liczbą mieszkańców kraju (liczbę użytkowników ethnologue.com szacuje na 3,5 mln), natomiast w wypadku drugiego jest ona mocno zaniżona, ponieważ 137 mln to liczba użytkowników j. rosyjskiego tylko na terenie Federacji Rosyjskiej, a poza jej granicami po rosyjsku mówi jeszcze dodatkowo ok. 120 mln osób (Rosjanie i przedstawiciele innych grup etnicznych).

drżących i uderzeniowych lub palatalnych i niepalatalnych. Drugim istotnym problemem teoretycznym w rozdziałach I-III (oprócz samej definicji badanego obszaru) była fragmentaryczność lub uproszczenia w dotychczasowych opracowaniach, które sprowadzały realizację /r/ do dwóch podstawowych artykulacji (drżącej i uderzeniowej), omijając przy tym szereg wykrytych przez Habilitanta wariantów. Jest to zapewne efekt charakteru tych badań – nie były one aż tak szeroko zakrojone i szczegółowe, jak monografia dra Jaworskiego, a ich celem był całościowy opis fonetyki danego języka, a nie wybranej klasy głosek.

Druga i zasadnicza część monografii-osiągnięcia stanowi opis badań. W rozdziale IV zostały określone jego cele, materiał językowy i sposób realizacji, rozdziały V-X zawierają charakterystykę poszczególnych typów rotyków, a rozdział XI – konkluzje. Celem badania było udzielenie odpowiedzi na pytania o warianty artykulacyjne badanej klasy głosek w ujęciu porównawczym (słowiańskim); artykulacyjne różnice między sylabicznymi i niesylabicznymi rotykami w językach, które posiadają obydwa ich typy; podobieństwa cech sylabicznych rotyków (w tych językach, w których występują); stosunek rotyków niesylabicznych do sylabicznych (cechy artykulacyjne i akustyczne); dominację ilościową każdego typu rotyków w poszczególnych językach. Jest to więc analiza o charakterze jakościowym i ilościowym, prowadzona zarówno z perspektywy fonetyki artykulacyjnej, jak i akustycznej, a także w ujęciu fonologicznym, jednak nie socjolingwistycznym, co sam Habilitant przyznaje w Autoreferacie (w monografii tego spostrzeżenia brak, ale zostało ono wyrażone pośrednio poprzez określenie celów badawczych). Ponieważ cele badawcze obejmują porównania międzyjęzykowe, istotne było odpowiednie dobranie materiału, który by na takie porównania pozwalał. Kluczowe w tym wypadku jest znalezienie tekstu występującego we wszystkich porównywanych językach, co oznacza, że tekstem pierwszego wyboru jest Biblia, na którą dr Jaworski zdecydował się także ze względu na istniejące nagrania (w językach łużyckich i kaszubskim musiały one zostać uzupełnione staraniami Habilitanta). Analizy akustyczne wykonywane przy pomocy powszechnie stosowanego i sprawdzonego programu Praat miały pozwolić na określenie liczby drgań, długości poszczególnych przymknięć, długości i jakości elementów wokalicznych pomiędzy drganiami. Natomiast metodyka analiz statystycznych obejmować miała testy Spearmana i analizy wariancji ANOVA. Realizację powyższych założeń w kolejnych rozdziałach dotyczących kolejnych analizowanych głosek uważam za największą wartość ocenianej monografii, zarówno na poziomie poszczególnych przykładów, jak i ich analizy i porównań międzyjęzykowych. Moje zastrzeżenia i wątpliwości dotyczą etapu wcześniejszego, czyli określenia celów badań i kryteriów doboru materiału. Starając się porównać zastosowany

przez dra Jaworskiego korpus do innych znanych mi badań porównawczych języków słowiańskich w oparciu o jeden wspólny tekst (np. E. Keliha lub R. von Waldenfelsa na bazie przekładów „Mistrza i Małgorzaty” lub „Jak hartowała się stal”), muszę się zgodzić, że Biblia daje pod tym względem największe możliwości. Jednocześnie, stylistyczna specyfika tekstu, a wariacie czytany także wymowa odbiegająca często od innych sfer (nt. charakterystycznych cech języka religijnego w jego różnych aspektach powstało wiele prac w nurcie „teolingwistycznym”) powoduje istotne ograniczenia związane z różnicami w stosunku do pozostałych rejestrów i stylów każdego z badanych języków. To może, choć nie musi, spowodować mniej lub bardziej poważne różnice dobranej w ten sposób korpusu w stosunku do każdego z języków jako całości. Czy w takim wypadku mamy w ogóle możliwość udzielenia odpowiedzi, w jakim stopniu analizowany materiał jest reprezentatywny dla języka polskiego lub bułgarskiego? Zgadza się z założeniem Habilitanta, że profesjonalni aktorzy – lektorzy wersji audio Biblii lub tekstów literackich powinni używać standardowej odmiany języka i odczytywać teksty w taki sposób, aby mogli być zrozumiani przez masowego odbiorcę. Mam jednak wątpliwości, czy to wystarczy, by zagwarantować porównywalność międzyjęzykową, ponieważ styl religijny ma własną specyfikę w każdym języku – są to przekłady z języków oryginalnych lub pośrednie, a tłumacze stosują różne strategie pozwalające na oddanie podniosłości stylistycznej lub z innych powodów przenoszą konstrukcje gramatyczne tekstu wyjściowego. Różny też może być styl wymowy i jego relacja do standardowego tempa i sposobu artykulacji w każdym z języków. Nie twierdzą, że kwestie te na pewno zakłóciły dokonywane pomiary, ale brak mi opisu działań, jakie Habilitant podjął, by potencjalne zakłócenia wyeliminować. Przecież w innym nurcie swoich badań, związanym z procesami lenicyjnymi, dr Jaworski szczegółowo opisuje uproszczenia i zaniki głosek w różnych wariantach wypowiedzi. Zakładam, że niektóre ewentualne zakłócenia zostały w pewnym stopniu zniwelowane przez uwzględnienie wymowy dwóch różnych lektorów z każdego języka, ale kwestia ta nie powinna leżeć w sferze przypuszczeń czytelnika, lecz zostać wyjaśniona przez Autora.

Świadome odrzucenie analizy socjolingwistycznej w *Rhotic Sounds in the Slavic Languages* najprawdopodobniej było spowodowane nastawieniem na bardzo szczegółową analizę akustyczną i artykulacyjną w ujęciu jakościowym i ilościowym z zastosowaniem rozbudowanego aparatu statystycznego. Jeśli jednak dr Jaworski przywołuje badania Labova (1966) i zauważa, że wymowa głosek drżących bywa silnie uwarunkowana społecznie, pozostawia niedosyt poznawczy – czy i jak czynniki socjolingwistyczne kształtują wymowę rotyków w językach słowiańskich? Uwagi tej nie traktuję jako zarzutu, ponieważ w jednym

badaniu nie jest możliwe wyjaśnienie wszystkich problemów badawczych. nawet w odniesieniu do wybranej klasy dźwięków. To raczej inspiracja do wykorzystania tego bardzo solidnego opracowania w przyszłości przez innych badaczy. Jest to z pewnością bogate źródło dla językoznawstwa porównawczego, arealnego, typologicznego i historycznego, stanowiące istotny wkład w rozwój dyscypliny i spełniające tym samym kryteria osiągnięcia naukowego będącego podstawą do nadania stopnia doktora habilitowanego.

Monografia ta stanowi najważniejszy punkt w dorobku dra Jaworskiego. Inne prace z zakresu badań głosek drżących to powstałe wcześniej artykuły. Sam Habilitant zauważa, że opracowanie *Rhotic Sounds in the Slavic Languages* to zwińczenie kilkuletnich badań w danej tematyce i da się to zauważyć podczas lektury pozostałych tekstów, które nie wykraczają poza treści zebrane później w monografii – są to albo porównania na mniejszą skalę (polski-chorwacki), albo wykraczające poza obszar Słowiańszczyzny, ale w nich dr Jaworski odpowiadał za analizę części słowiańskiej, a fragmenty dotyczące języka warlpiri, irlandzkiego lub walijskiego były opracowywane przez współautorów i nie zaliczają się tym samym do jego dorobku. Istotną różnicą tych cząstkowych studiów w stosunku do monografii jest materiał językowy poddawany analizie, który był pozyskiwany drogą eksperymentalną. Jako przykład mogą posłużyć wybrane dwa artykuły, dotyczące analizy porównawczej polsko-chorwackiej i słowiańsko-walijskiej. Nosiciele danego języka byli proszeni o wypowiedzenie zdań, w których ukryte były analizowane wyrazy, jak miało to miejsce w pracy: (Jaworski 2014). To dobry zabieg pod warunkiem odpowiedniego doboru informatorów – jeśli praca nie stanowi *case study* konkretnych idiolektów, to uczestnicy eksperymentu powinni być możliwie typowymi użytkownikami danego języka. Polacy i Chorwaci biorący udział w nagraniach byli słuchaczami studiów I stopnia w Szczecinie i Rijecie, więc najprawdopodobniej wspomniane kryterium spełniają, a o Walijszykach w drugim badaniu wiemy tylko, że byli native-speakerami. Uważam, że ten dobór powinien być dokonywany przy celowym zastosowaniu kryteriów pozwalających na wyeliminowanie mówców niestandardowych, którzy mogli zakłócić prowadzone później analizy statystyczne. Stosowana była także metoda mieszana (Jaworski, Asmus 2018), ponieważ z danymi eksperymentalnymi (język walijski) zestawiano materiał pochodzący z audiobooków w językach słowiańskich z tekstem Biblii. To zaskakujące porównanie, którego powody zapewne nie leżą w zamiarze zestawiania materiału istotnie różniącego się pod względem stylu i rejestru (ułożone przez badaczy zdania vs. Biblia w wersji audio), ale w chęci wykorzystania prowadzonych wcześniej przez Habilitanta analiz na potrzeby monografii *Rhotic Sounds in the Slavic Languages*, na czym w efekcie straciła spójność badania

porównawczego. O ile do samej analizy nie mam zastrzeżeń, kryteria doboru materiału wydają mi się tu większym mankamentem, niż w monografii-osiągnięciu habilitacyjnym. Wszystkie artykuły poświęcone różnym wariantom głosek drżących postrzegam jako formę publikacji cząstkowych wyników szerszego projektu, a dzięki pracy nad nimi efekt końcowy (monografia) zyskał na jakości.

Drugim głównym tematem niewchodzącym w skład osiągnięcia habilitacyjnego były procesy lenicyjne w mowie łączonej. Dr Jaworski poświęcił im ponad połowę swoich publikacji (artykułów i recenzji), był to także temat jego pracy doktorskiej. Tendencje do uproszczeń wymowy występują w języku praktycznie „od zawsze”, co nie umniejsza w niczym potrzeby ich obserwacji jako żywych procesów związanych z codzienną dynamiką jego ewolucji. Badania dra Jaworskiego, podobnie jak w wypadku głosek drżących nie ograniczają się do jednego wybranego języka, lecz mają charakter przeglądowy lub porównawczy. Prowadzone są na materiale pozyskiwanym drogą eksperymentalną (wybrani użytkownicy języka proszeni są o odczytywanie zdań dobranych przez badacza). W niektórych pracach (Jaworski 2017) informacje nt. eksperymentu są obszerniejsze i zawierają skróconą metryczkę informatorów, a w innych (Jaworski 2009) informacja jest uboższa. Moja uwaga nie oznacza, że zakładam, iż dobór był niewłaściwy lub przypadkowy, lecz że taka informacja powinna się w tekstach znaleźć, ponieważ procesy lenicyjne w języku są silnie uwarunkowane socjolingwistycznie i mogą się znacząco różnić ze względu na wiek, wykształcenie, wykonywany zawód, miejsce zamieszkania, pochodzenie społeczne i sytuację komunikacyjną. Analizy prowadzone były w obrębie poszczególnych języków, a następnie przedstawiane i interpretowane w kontekście porównawczym. Ponieważ porównaniom podlegają aktywne procesy w językach świata, każda kolejna obserwacja niesie ze sobą nowe informacje, w związku z czym istnieje sens powtarzania tych samych procedur, które nawet na przestrzeni kilku-kilkunastu lat mogą pozwolić na odnotowanie nie obserwowanych dotychczas tendencji. Ciekawe i potencjalnie rozwojowe jest połączenie badań procesów lenicyjnych z kolejnym obszarem zainteresowań dra Jaworskiego – językoznawstwem kognitywnym, którego efektem jest jego najnowszy, wg dokumentów złożony dopiero do druku artykuł „A usage-based account of w-dropping in Polish”. Ujęcie kognitywne, aczkolwiek w zupełnie innej formie, zostało zastosowane także w starszej pracy Habilitanta (Jaworski 2011) – szkoda, że ciekawa praca nt. świadomości fonologicznej dzieci zakończyła się na etapie badania pilotażowego.

Nurty badawcze, określone przez dra Jaworskiego w Autoreferacie jako „procesy lenicyjne” i „Językoznawstwo kognitywne” oceniam jako ogólnie ciekawe i rozwojowe, co

nie znaczy, że lektura poszczególnych tekstów nie wywołała uwag krytycznych. Zgłaszanie drobnych uwag szczegółowych do prac już zrecenzowanych i opublikowanych mija się z celem, więc ograniczę się do zastrzeżenia ogólnego. To, co jest jedną z zalet dorobku Habilitanta, czyli szeroki zakres jego zainteresowań, owocujący pracami z językoznawstwa ogólnego, bazującego na przykładach nie tylko z języka ukończonej specjalności i ojczystego, ale i innych języków, rodzi także szereg niebezpieczeństw: błędnych interpretacji przykładów i niedostatecznego rozpoznania literatury przedmiotu. Niestety, prace dra Jaworskiego nie są wolne od obu tych wad, przy czym braki te w różnym stopniu rzutują na efekt końcowy monografii i artykułów. Dla lepszego wyrażenia swojej uwagi posłużę się przykładami. Do prowadzenia analizy akustycznej i wynikających z niej badań statystycznych nie jest konieczna znajomość badanych języków, choć jest ona przydatna. Jej znaczenie rośnie natomiast w wypadku analizy literatury przedmiotu. Choć dla językoznawcy-rodzimego użytkownika języka polskiego prace w innych językach słowiańskich powinny być dostępne i zrozumiałe, monografia *Rhotic Sounds in the Slavic Languages*² została oparta na źródłach przede wszystkim angielsko- lub polskojęzycznych, kilku pracach w języku hiszpańskim i rosyjskim, pojedynczych tytułach czeskich i jednym niemieckim. Jeśli chodzi o źródła ogólne, dotyczące metodologii badań fonetycznych, statystyki lub innych problemów bez przyporządkowania terytorialnego, prace anglojęzyczne dominują we współczesnej lingwistyce, jednak w zakresie analizy szczegółowych problemów poszczególnych języków słowiańskich, większy lub przynajmniej podobny udział mają prace w tych właśnie językach (oprócz języków mniejszościowych bez statusu języka narodowego w danym kraju, jak j. łużycki lub kaszubski, których obecność w dyskursie naukowym ma charakter symboliczny). Tymczasem oprócz ogólnych rosyjskojęzycznych opracowań nt. języka rosyjskiego i szczegółowych prac nt. j. czeskiego, podstawowym źródłem dla wszystkich pozostałych języków słowiańskich było anglojęzyczne opracowanie z serii wydawnictwa Routledge poświęcone poszczególnym rodzinom językowym – tom *The Slavonic Languages* (B. Comrie i G.G. Corbett 1993). Nawet jeśli badania rotyków nie leżały w centrum zainteresowań językoznawców badaczy bułgarskich, ukraińskich lub słowackich, należało choćby dokonać przeglądu prac badaczy z tych państw, którzy zajmowali się fonetyką.

Taka nieco powierzchowna orientacja w stanie badań wymuszona była ich szerokim zakresem. W wypadku porównań z językami niesłowiańskimi, Habilitant posiłkował się pomocą współautorów będącymi specjalistami w danej rodzinie językowej, co uważam za

² W wypadku artykułów proporcje wyglądały podobnie.

ślusne rozwiązanie, ponieważ trudno równie dobrze orientować się we wszystkim nawet w ramach ograniczonego problemu fonetycznego. Jednak w odniesieniu do języków słowiańskich taki zabieg nie został zastosowany, ani w badaniach rotyków, ani problemu lenicji, co spowodowało pewne uproszczenia, które wg mnie nie wpłynęły (lub wpłynęły w niewielkim stopniu) na samą analizę akustyczną, artykulacyjną i statystyczną, lecz mają pewne znaczenie w interpretacji wyników. Postawienie w jednym szeregu polskiej niestarannej wymowy [p]i'jez(d)ni i rosyjskiej standardowej ['poz(d)nə] jako przykładów procesu wypadania dźwięków (tu: d) w zbitkach spółgłoskowych (Jaworski 2009: 104) uważam właśnie za zbytnie uproszczenie wynikające z łączenia materiału z różnorodnych języków bez odpowiedniego rozeznania literatury przedmiotu. Choć fonetyczne przyczyny i efekty utraty 'd' są w obu wypadkach podobne, to wymagają innej interpretacji, ponieważ w języku rosyjskim jest to normatywna wymowa ustalona w słownikach ortoepicznych (Avanesov 2003, Reznichenko 2003), a w polskim efekt procesów zachodzących w mowie potocznej, przy czym realizacja ortograficzna (z zachowanym 'd') w języku polskim jest zgodna z normą, natomiast w rosyjskim już nie. W ramach porównań wewnątrzrosyjskich podobnym uproszczeniem jest wymienienie jednym tchem bez komentarza przykładów zaniku 't' lub 'd' zgodnego z normą (['poz(d)nə], [ʃas'(t)'liovij]) i określanego w słownikach jako błędne ([pa'jes(t)kə]) (Jaworski 2009: 124; por. Reznichenko 2003). Zatem w wymowie potocznej wszystkie te zaniki mogą wystąpić, ale spikerowi radiowemu lub lektorowi audiobooka nie powinny przydarzyć się te, które nie są zgodne z rosyjską ortoepią.

Oprócz publikacji ważnym elementem oceny dorobku naukowego są wystąpienia konferencyjne. Prawie wszystkie wystąpienia dra Jaworskiego zostały przygotowane w języku angielskim i wygłoszone na krajowych konferencjach o zasięgu międzynarodowym lub za granicą. Ich zakres tematyczny pokrywa się z problematyką poruszaną w artykułach i monografii.

W Autoreferacie brak informacji nt. kierowania i udziału w projektach grantowych, ale na stronie Uniwersytetu Szczecińskiego znalazłem informację o członkostwie dra Jaworskiego w zespole badawczym Cognition & Communication Research Group, co w połączeniu z artykułami pisanymi we współautorstwie z badaczami z macierzystej jednostki i innych uczelni stanowi formę doświadczenia w pracy zespołowej.

Oprócz osiągnięć naukowych elementem oceny zasadności nadania stopnia doktora habilitowanego jest aktywność dydaktyczna, organizacyjna i popularyzatorska. W trakcie swojej kariery dr Jaworski oprócz swojego obecnego miejsca pracy (od 2008) na

Uniwersytecie Szczecińskim pracował także w PWSZ im. Jana z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Szczecińskiej Szkole Wyższej Collegium Balticum i w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Szczecinie. W poszczególnych jednostkach w różnym wymiarze godzi prowadził zajęcia związane z praktyczną nauką języka angielskiego i kursy teoretyczne z zakresu językoznawstwa. Różnorodność prowadzonych zajęć oraz znaczna ilość wypromowanych prac licencjackich (36) i magisterskich (21) świadczą o wszechstronności i dużej aktywności Habilitanta na tym polu.

Aktywność organizacyjna i administracyjna dra Jaworskiego polegała na okresowym członkostwie w organizacjach międzynarodowych (Societas Linguistica Europaea, Slavic Linguistic Society) i radzie wydawanego w Szczecinie czasopisma „Annales Neophilologarum”, pracach w komisjach rekrutacyjnych i egzaminacyjnych, opiece nad studentkim kołem naukowym, recenzowaniu artykułów dla czasopisma „Symbolae Europaeae” (Koszalin), a także udziale w Komitecie organizacyjnym jednej dużej konferencji międzynarodowej. W ramach działalności popularyzatorskiej Habilitant współorganizował w swojej jednostce imprezy przeznaczone dla uczniów szkół średnich oraz prelekcje studentów w ramach swojej opieki nad kołem naukowym.

W ocenie całego dorobku i zasadności nadania drowi Jaworskiemu stopnia doktora habilitowanego największą wagę przywiązuję do monografii, wskazanej jako osiągnięcie stanowiące podstawę procedury habilitacyjnej, która pomimo zgłaszanych przez mnie uwag krytycznych jest opracowaniem solidnym w ogólnym ujęciu, a w zakresie analizy akustycznej i statystycznej – bardzo dobrym. Moja opinia nt. pozostałych publikacji i aktywności naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych zawierała zarówno uwagi afirmatywne, jak i krytyczne, lecz całościowa ocena jest pozytywna.

Ponieważ Habilitant spełnia wymogi określone w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r. (Dz.U. 2003 Nr 65 poz. 595 z późniejszymi zmianami) oraz aktualnie obowiązującym Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie kryterium oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, popieram wniosek o nadanie drowi Sylwestrowi Jaworskiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo.

Toruń, 6.5.2019



dr hab. Michał Głuszkowski